

# ROLNIK POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Redaktor Zbigniew Łukaczyński.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 18. III. 1930.

Nr. 11

## Jak poprawić nasze łąki?

Nie wiem, czy wszyscy Czytelnicy wiedzą o tem, że mamy w Polsce z górą 6 milionów hektarów łąk i pastwisk, które stanowią 17 procent całego obszaru Polski. Niestety jednak te ogromne przestrzenie znajdują się w okropnym zaniedbaniu. Siana z łąk zbieramy niewiele i najczęściej jest ono bardzo liche, pastwiska zaś, w szczególności wspólne, słuszniej byłoby w wielu wypadkach nazwać nieużytkami. — Ten stan rzeczy przynosi naszemu rolnictwu wogóle, a każdemu gospodarzowi z osobna ogromne straty. To też winniśmy wszelkich starań dolożyć, by jaknajprędzej zmiana na lepsze nastąpić mogła. Wiemy o tem wszyscy doskonale, że dobre siano łąkowe jest znakomitą paszą dla krów mlecznych i młodzieży. Dążąc do zwiększenia ilości i jakości plonów z naszych łąk, stwarzamy warunki do pomyślnego rozwoju produkcji zwierzęcej. Inne kraje dawno już zrozumiały, jakie znaczenie posiadają łąki i pastwiska i dążą stale do ulepszeń w tej dziedzinie. W Niemczech np. w roku 1884 przeciętne z całego państwa zbiory siana wynosiły 28 q z hektaru, w roku 1903 dzięki umiejętnej obsłudze łąk zbiory te wynosiły już 41 q z hektara. A jak u nas odpowiednie cyfry wyglądają? Nie mówiąc o zachodnich dzielnicach naszego kraju, gdzie wydajność łąk jest wysoka, ze smutkiem stwierdzić musimy, że w innych częściach Polski jest bardzo źle. W Województwach Wschodnich przeciętny zbiór siana wynosi około 15 q z hektara, w środkowych około 25 q. Czyli że zbieramy obecnie siana mniej, niż zbierano w Niemczech przed 45 laty! Nie możemy nawet tłumaczyć się gorszymi warunkami, bo zarówno co do gleby, jak i co do klimatu znajdujemy się w lepszej sytuacji niż Niemcy.

Nie dość jednak, że zbieramy siana mało, ale często również jest ono bardzo pośledniej jakości i składa się nie z traw i koniczyn, a z różnych turzyc, jaskrów, skrzypów itp. Siano takie ma bardzo małą wartość odżywczą, a czasem nawet wywołuje różne choroby inwentarza. Znanym jest wypadek opisany przez pewnego weterynarza niemieckiego, że kilkanaście koni wojskowych tak się pochorowało od złego siana, że przez kilka miesięcy trzeba je było leczyć.

To powszechne u nas traktowanie łąk po macoszemu winno się nareszcie skończyć. Chwila obecna specjalnie się do tego nadaje: spadek cen zboża wstrząsnął silnie każdym gospodarstwem i bardziej niż kiedykolwiek przyda się teraz zwiększenie dochodu z produkcji zwierzęcej. Wobec tego czas najwyższy pomyśleć o łąkach!

Racjonalna gospodarka na łące polega na uwolnieniu łąki z nadmiaru wilgoci, co uskuteczniamy zapomocą rowów otwartych (nie mówiąc o wypadkach, gdy potrzebna jest gruntowna meljoracja). — Dalej koniecznym jest bronowanie łąk w celu wyniszczenia mchu i umożliwienia roślinom łąkowym korzystania z powietrza, a wresz-

cie — nawożenie. Dziwna to rzecz, że często światli nawet rolnicy, którzy w uprawie i nawożeniu pól idą z postępem, stosują nawozy pomocnicze, próbują motyczenia zbóż, gdy chodzi o łąki, okazują się jak najbardziej zacofanymi.

A chyba jest to rzecz prosta do zrozumienia, że zbierając z łąki corocznie jeden lub dwa pokosy, wyczerpujemy zapasy pożywienia znajdujące się w ziemi. Ilość więc składników pokarmowych gleby będzie stale malała i wskutek tego otrzymywać będziemy coraz mniej siana i coraz gorszego. Szlachetniejsze rośliny łąkowe bowiem, mają: niedostateczną ilość pożywienia, zaczną głodować, słabnąć i wreszcie ginąć, a na ich miejsce pojawiać się zaczną różne odporne i mniej wymagające chwasty.

Nazwano kiedyś łąkę — matką pola. Słusznie to jest, bo łąka dostarcza pożywienia dla inwentarza, który produkuje nawóz, użyźniający pole. Ale jakże ta matka córkę wyżywi, kiedy sama głodna? Ten głód naszych łąk pojmiemy lepiej, gdy uprzytomnimy sobie, jak wielkie ilości składników pokarmowych zabiera się corocznie z gleby. Otóż plon 40 q siana i 20 q potrawu pobiera z gleby: azotu 100 kg, tlenu potasu 108,4 kg, wapna 58,8 kg, kwasu fosforowego 28,8 kg.

Widzimy, że roślinność łąkowa wykazuje największe zapotrzebowanie potasu, to też chcąc mieć dobry zbiór siana, musimy koniecznie dodać nawozu potasowego, w danym wypadku najodpowiedniejszym będzie kainit. Dzięki swemu skutecznemu działaniu i niskiej cenie, kainit zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Specjalnie w obecnych ciężkich czasach, gdy tak o każdy grosz trudno, nawóz dobry, a niedrogi jest wielkiem dla rolnika dobrodziejstwem. Cały szereg doświadczeń zgodnie stwierdza korzystny wpływ kainitu na plony siana. Dla przykładu przytoczymy wyniki paru takich doświadczeń:

1) Doświadczenie w Tehlowie na łące torfowej, plon siana w centnarach z hektara: I pokos bez nawożenia 22,25 II pokos 5,77; nawiezione kainitem I pokos 29,33; II pokos 8,00.

2) Doświadczenie w Bachórcu na łące torfowej, plon zielonej masy w centnarach z hektara: bez nawożenia 44,63; nawiezione kainitem 69,93.

Kainit nietylko jednak zwiększa ilość zbieranego siana, ale podnosi również jego jakość. Pod wpływem kainitu szlachetne trawy i motylkowe, mając lepsze warunki do życia, bujnie się rozwijają, a jednocześnie zmniejsza się ilość chwastów z traw kwaśnych i mchu. Fakt ten jest stwierdzony przez szereg doświadczeń.

Prof. Prjanisznikow przytacza następujące dane: Bez nawożenia roślinność łąkowa zawierała 8 procent motylkowych, po nawiezieniu kainitem ilość ta wzrosła do 22 procent. — Widzimy więc, że nawożenie kainitem czyni siano o wiele pożywniejszem.

Ilość kainitu, którą należy dać na łąki, zależy od tego, czy łąki bywały już nawożone, czy też nie ulega szybkiemu wypłukaniu z gleby wozimy po raz pierwszy, a również od rodzaju gleby. Jako niską dawkę uważa się 5 — 8 ctn. na ha kainitu, jako średnią 8 — 10 ctn. na ha. Można jednak bez obawy stosować i wyższe dawki: 10 — 12 i więcej, bo kainit jako nawóz wolno działający

Najwłaściwszą porą do rozsiewania kainitu jest jesień, można go jednak rozsiewać zimą i wiosną. Na wiosnę jednak trzeba się z tem śpieszyć, bo, jak wspominaliśmy, kainit jest nawozem powoli działającym i musi mieć czas do rozejścia się po glebie. Po rozsianiu należy kainit zabronować.

#### Jakich i ile nawozów użyć?

Naturalną jest rzeczą, że nie można tutaj dokładnie podać jak wielkich i jakich nawozów użyć należy. Jakość bowiem i ilość zastosowywanych nawozów zależy od wielu czynników, powzięciu których pod uwagę dopiero użyje praktyczny, inteligentny i rozumny rolnik nawozów. Praktyka odpowiada na te pytania najlepiej. Do pierwszych czynników należy rodzaj ziemi.

Czy ziemia jest gliniasta, czy też piaszczysta, prawie zawsze opłaca się dodatek na niej nawozu azotowego. Nie musi to być jednak pewnem. Mówię to na podstawie znajomości gleb w zachodniej Małopolsce, ich siły nawozowej i kilku tys. doświadczeń z nawozami pomocniczymi. Powołuję się na nie i na przeszło 10000 doświadczeń zagranicznych i w tym względzie dodam, że azot pod zboża i buraki pastewne opłaca się na glebie gliniastej bardzo dobrze, podczas gdy korzeniowe okopowe (brukiew, marchew, turnips) dają pod wpływem azotu wielkie zwwyżki na glebie piaszczystej.

Podobnie można powiedzieć o niektórych nawozach fosforowych, ściślej mówiąc, o kwasie fosforowym.

Inaczej przedstawia się sprawa z nawozami potasowymi, które działają lepiej na ziemi piaszczystej, jak glinianej. — Również na łąkach o glebie gliniastej daje nawóz potasowy mniejsze nadwyżki, niż na łąkach o glebie piaszczysto — gliniastej. Na glebach torfiastych działają w zasadzie nawozy fosforowe i potasowe lepiej, niż na glebach piaszczystych i gliniastych; za to dodatek azotu na torfach nie przedstawia tak wielkiej opłacalności, jak na tych drugich glebach. Dodać należy, że małe dawki nawozu azotowego na torfach (a właściwie saletry około 100 kg. na ha) mają się opłacać. Nie musi się to ostatnie (tj. potrzeba nawożenia saletrą) zawsze odnosić do torfów nizinnych, w których azot znajduje się w łatwo dostępnej formie, i gdzie warunki rozwoju są pomyślne. Dalej przy wyborze jakości i ilości nawozu pomocniczego odgrywa wielką rolę stan kultury ziemi. Na świeżo uprawianych ziemiach dodatek nawozu fosforowego jest pierwszym warunkiem dobrego rezultatu uprawy; oprócz jednak fosforu, trzeba pomyśleć i o innych pokarmach. Następnie trzeba wziąć pod uwagę i odpowiednie uregulowanie wilgoci. Chora, z powodu nadmiaru wilgoci, ziemia daje za małe plony, zaś na ziemiach za suchych nie opłacają się nawozy w takim stopniu, co na ziemiach o normalnej wilgocie.

W dalszym ciągu trzeba nadmienić o bardzo doskonałym wpływie dodatku w glebie wapna na działanie nawozów pomocniczych. Gdzie jest wapna dostateczna ilość w glebie, tam skutkują należyte nawozy pomocnicze. Charakter gleby odgrywa wielką rolę, bodaj czy nie ważniejszą, przy

nawożeniu. Inaczej nawozi się gleby gliniaste, inaczej piaszczysto — gliniaste, na których w wypadku otrzymywania małych plonów, używa się większych ilości nawozów, jak na bogatych glinach. Naturalnie, że siła nawozowa gleby odgrywa przy odpowiedzi na postawione na czele artykułu pytanie wielką rolę. Są gleby, na których dodatek jednego, czy więcej nawozów nie przyniesie tak wielkiej, opłacającej się nadwyżki plonu, są z drugiej strony ziemi bardzo ubogie, opłacające użycie jednego lub więcej składników pokarmowych. Pomóc nam mogą tutaj wiadomości co do nawożenia gleby w poprzednich latach. Rolnik powinien namiętać, w jakich ilościach nawiózł dany kawałek pola, zwłaszcza nawozami potasowymi i fosforowymi, jako najsilniej zatrzymywanymi przez ziemię. Wielki wpływ na wybór i ilości nawozu pomocniczego ma równoczesne użycie obornika i gnojówki; 100 q obornika zawiera przeciętnie około 40 kg azotu, 30 kg. kwasu fosforowego i 40 kg. tlenku potasu. Rolnik bez inwentarza winien używać więcej nawozów pomocniczych, niż z inwentarzem. Opłacić się może dodatek zazwyczaj do gnojówki nawozu fosforowego, do obornika azotu.

Pozatem należy mieć wzgląd na roślinę, pod którą się nawozi.

Oziminy, uprawiane po sobie z roku na rok opłacają należyte dodatek nawozu azotowego, głównej saletry lub azotniaku, których można użyć wówczas bez obawy wylęgnięcia roślin. Użycie w takim wypadku około 150 kg. saletry lub 120 kg. azotniaku na ha, jest rzeczą wskazaną. Pod zboża jare można z korzyścią użyć około 100 kg. na 1 ha saletry lub azotniaku, gdyż użycie tych nawozów napewno się opłaca.

Okopowe należą do roślin wdzięcznych za nawiezenie azotem. Gdy daje się na 1 ha 200 do 300 q obornika, wówczas zaleca się dać pod ziemniaki około 200 kg. jednego z powyższych wymienionych nawozów azotowych, pod brukiew, buraki pastewne i rzepę pastewną od 200 do 400 kg. nawozu azotowego na 1 ha. Gdy nie używa się pod okopowe obornika, wówczas trzeba ilości nawozu azotowego podnieść. Również roślinność na łąkach jest wdzięczna za nawiezenie azotem w postaci saletry, siarczanu amonu lub azotniaku, ilości 50 — 150 kg. na 1 ha. Pod względem opłacalności się nawozów azotowych fosforowe stoją w tyle za nawozami azotowymi. Nawóz fosforowy (tomasówka lub superfosfat) jest dobry, zwłaszcza pod brukiew lub rzepę pastewną, buraki pastewne, pod które może się najlepiej opłacać. Ze zbóż opłaca się najlepiej nawóz fosforowy, pod żyto. Dodatek 100 kg. tomasyny działa również dodatnio na trawy.

Nawozy potasowe dają dobre plony ziemniaków i buraków, a także karpieci, rzepy i jęczmienia na ziemi piaszczystej, na której mogą się opłacać.

Pod ziemniaki i buraki przeciętna dawka 30 procent soli potasowej wynosi 200 — 500 kg. na ha

Nie należy żałować również nawozów potasowych na łąki i trawy, motylkowe. Wreszcie przy wyborze nawozu będzie decydowała cena nawozu. Jeżeli mam użyć nawozu azotowego, to niekoniecznie muszę użyć lepszej, bo dającej większe zazwyczaj nadwyżki plonów, ale za to droższej, saletry chilijskiej, a nie tańszego, lecz dającego zwykle mniejsze nadwyżki plonów, niż saletra, azotniaku.

Pomóc nam tu i wogóle odpowiedzieć właściwie na postawione w nagłówku pytanie mogą doświadczenia polowe.

## Pielęgnacja kopyt.

Najlepszą pielęgnacją kopyt jest, o ile warunki terenowe na to zezwalają, pozostawienie ich bez okucia. Nie jest to jednak wszystkim, trzeba bowiem nadać koniom możność jak największego ruchu na suchym podłożu, by zbawienny mechanizm kopyta utrzymać w elastyczności przy równoczesnym jego zużyciu i częstym obrótnym obrótnym. Dla właściciela konia użytkowego powyższe słowa nie są wystarczające, ponieważ koń, pracując i poruszając się w różnorodnym terenie, na twardych drogach, musi być podkuwany, dlatego też trzeba się zapoznać z pielęgnacją kopyt podkuty. Ta pielęgnacja polega na umiejętnym podkuwaniu, na dostatecznym ruchu, również i na umiejętnym i dokładnym czyszczeniu kopyt. Co się tyczy utrzymania kopyt w czystości, to najlepszym smarem jest czysta woda. Kopyta winny być co najmniej raz dziennie oraz po każdym użyciu konna jak najdokładniej oczyszczane i myte. Najlepiej używać do tego kawałek drewnianki, którą usuwa się wszystkie zanieczyszczenia oraz zwykłej ryżówki (szczotki), którą zmywa się ściany boczne i podeszwy kopyt. Przez to częste zmywanie kopyt doprowadza się im konieczny zasób wilgoci, którą kopyta przez naturalne wyparowanie tracą. Brak potrzebnej wilgoci w kopycie ujawnia się twardością i kruchością kopyta. Często bardzo objawem jest, że kopyto z powodu swego wrodzonego ukształtowania, klimatu lub warunków pracy tak silnie wyparowuje, że doprowadzenie większej ilości wody należy nie tylko osiągać przez zmywanie, lecz przez użycie woreczków zmokreli otrębami lub trocinami, którymi się kopyta do korony obkłada, a względnie kawałkiem worka, który po okręceniu kopyta należy zwilżyć wodą i pozostawić do zupełnego wyschnięcia a względnie tak długo, dopóki kopyto nie zmięknie.

Stosowanie t. zw. podkładów z krowiego łajna lub mokrej gliny można również stosować. Kopyta narażone stale na ciągłą wilgoć trzeba na ścianach i podeszwach smarować dziegciem, lub niesolonem sadłem.

Do prawidłowej pielęgnacji kopyt należy prócz tego regularne odnawianie podkucia. Okresy odnawiania podkucia uzależnione są od rozrostu kopyta, używalności konia i dróg danej okolicy, mniej więcej powinno się konie przekuwać co 6 tygodni. Te ogólne zasady mają zastosowanie już do konia pełnoletniego. Inaczej przedstawia się pielęgnacja kopyt u źróbków. Pielęgnacja ta nie sprawia żadnych trudności w lecie na pastwisku, szczególnie, jeżeli teren jest elastyczny i miękki i ściernie rogu następnie normalnie. W zimie odrastanie rogu jest znacznie szybsze, niż ściernie, róg wówczas nie usunięty w porę, wykrzywia się, pęka, obłamuje, powodując złe rozrastanie się puszki rogowej i temsamem częste jej wykrzywienie. By tego uniknąć, należy u źróbka w okresie 6 tygodniowym kopyta przycisnąć (przez umiejętnego kowala) nożem specjalnie używanym do cięcia rogu źrebięcego, używając raszpli tylko od strony podeszwy. Raszplowanie glazury na ścianach jest bezwzględnie szkodliwym. Polewa (glazura) zabezpiecza kopyto od rozklejania się włosków rogu pod wpływem wilgoci. Dlatego przy obcinaniu rogu należy głównie usuwać brzeg ścienny, nie naruszając wosków kopyta i nie przycinając brzegu kątnego.

Ze strzałki rogowej usuwa się tylko części martwe, t. zw. złuszczone warstwy rogu.

Boków nie należy przycinać, by nie zwać strzałki rogowej.

Niebezpiecznym u młodych źrebiąt jest gnicie strzałek. Wilgoć, brud, ciepło sprzyjają gniciu rogów. Dlatego sucha, czysta podściółka na podłożu glinianym, która wsiąka w siebie gnojówkę, jest najlepszym stanowiskiem dla źróbka. Podściółka nie zadługa, słoma raczej pocięta. Prawdziwy hodowca ogląda jak najczęściej kopyta swoich źrebiąt, usuwa kawałkiem drewnianki wszelkie zanieczyszczenia i reguluje każdą nieprawidłowość rogów.

Tak pielęgnowane kopyta nie deformują się, a wszelki brak troskliwości pod względem należytej pielęgnacji kopyt powoduje zniekształcenie puszki rogowej, która czyni użytkowość konia, dobrego pod względem innych zalet, mało wartościowym.

## Czy dobra mechaniczna uprawa roli jest konieczna?

Na to pytanie już wiele się rozpisywano w pismach rolniczych, a jednak jest jeszcze wiele rolników, którzy dobrą mechaniczną uprawę roli mało doceniają.

Ażeby rośliny mogły wydawać jak największe plony, dobra mechaniczna uprawa roli, bądź to plugiem, radłem, broną, wałem i łopatą jest konieczna, gdyż ma na celu wytworzenie najpomyślniejszych warunków dla życia i rozwoju roślin uprawnych.

Dobra uprawa oczyszcza rolę z chwastów. Przykryte bowiem warstwą pulchnej ziemi nasiona chwastów łatwiej kiełkują. W roli dobrze zaprawionej korzonki roślin uprawnych mogą się lepiej rozwijać i pokarmy roślinne z gleby czerpać wskutek czego są w stanie wytworzyć silniejszą roślinę i dorodniejsze ziarno. Należy jednak pamiętać, by rola nie była znowu zanadto rozpylona gdyż taki stan roli jest również szkodliwy dla roślin.

Dobra uprawa roli ułatwia korzonkom rośliny łatwy dostęp powietrza i wilgoci i wpływa korzystnie na ogrzanie się ziemi, wytwarza bowiem budowę gruzelkowatą. Ziemia zgruzłona składa się z większych i mniejszych bryłek luźno ułożonych, pomiędzy którymi powietrze, ciepło i woda mogą swobodnie krążyć. Wierzchnia warstwa takiej roli z wiosną łatwiej obsycha, wskutek czego można i wcześniej zasiew wykonać, co znowu wpływa korzystnie na plon.

W roli dobrze sprawionej obornik i nawozy zielone łatwiej i prędzej się rozkładają, gdyż bakterie powodujące rozkład materii organicznej w takiej roli znajdują się we wielkiej ilości i silniej się rozwijają, co dla nas jest znowu bardzo korzystne.

W obecnych dla rolnika ciężkich czasach, kiedy brak gotówki utrudnia nabycie dostatecznych ilości drogich nawozów sztucznych, starajmy się właśnie przez dobrą uprawę mechaniczną dochód z roli mimo to powiększyć bez wkładu gotówki.

## Jak należy ratować drzewka owocowe przemarznięte lub zasuszone?

Zdarza się niekiedy, że w czasie transportu drzewek zapadł silny mróz, tak, że mech, czy inny środek okrycia, nie zdołał ochronić je przed zamrożeniem korzeni. Jeżeli przemarznięcie rzeczywiście nastąpiło, to nie należy przesyłki otwierać, ale przenieść ją w miejsce chłodne, gdzie temperatura trzyma się od 1 — 2 stopni ciepła i tu zatrzymać przez kilka dni w spokoju. Po upływie

tygodnia opakowanie otwieramy, tzn. wtedy, gdy zamrażnięcie zupełnie już minęło; drzewka wyjmujemy i sadzimy na miejsce stałe, o ile zamrażnięcie ziemi nie przeszkadza, lub je dołujemy w odpowiednim miejscu.

Zdarza się również niekiedy, że drzewka z przesyłki są zasuszone tak mocno, że kora drzewek jest dobrze pomarszczona.

W tym wypadku należy ratować je tak: końce korzeni drzewek przycinamy, wstawiając drzewka do wody, lub też dołujemy w ten sposób, że całe drzewka nakrywamy ziemią, poczem zlewamy je wodą. Po upływie tygodnia wyjmujemy zadolowane drzewka i wysadzamy je na miejsce przeznaczone. Dobrze jest takie drzewka po posadzeniu oblepić błotem w celu zmniejszenia parowania.

Tak poczynione starania dają dobre wyniki.

## **RADY GOSPODARCZE.**

### **Befszytki z grzybów.**

Duże grzyby prawdziwe, młode i twarde, sparzyć wrzątkiem, potrząsnąć przykryte kwadrans odcedzić na sicie, dać dobrze obecznąć. Następnie posolić, popieprzyć, utarzać w mące i smażyć do zrumienienia w rondlu na zrumienionem maśle. W środku półmiska ułożyć puree kartoflane, lub tarte kartofle, obłożyć wkoło grzybami, masło od nich wylać na kartofle. Na końcach półmiska ułożyć chrzan nastругany, jak do rozbezu.

### **Grzyby zapiekane.**

Duże, zdrowe grzyby prawdziwe, lub maślaki (te ostatnie, obrane z wierzchniej skórki), ułożyć w rondel, osolić, nieco popieprzyć, dodać pokrajaną cebulę i poddusić w rondlu, aż sok dobrze puszcza. Metalowy półmisek wysmarować masłem, ułożyć na nim porządnie grzyby, zalać sporą szklanką śmietany, posypać na palec grubo tartą bułeczką, po połowie z ostrym serem, na wierzch położyć kawałki masła. Wstawić do gorącego pieca, aby się skorupka zrumieniła. Podać do nich kartofle gotowane.

### **Grzyby z kaszą Gryczaną.**

Ugotować 20 deka kaszy gryczanej na wodzie dodając łyżkę masła, aby była sypka. Nelsonkę wysmarować masłem, ułożyć kaszę, na to dać pół kilo grzybów prawdziwych, uduszonych z masłem i cebulą i zaprawionych kwaterką kwaśnej śmietanej. Nie mieszając wcale, wstawić na pięć minut do pieca i gorące podawać.

### **Zrazy nelsonskie z grzybów.**

Duże, zdrowe, suszone grzyby namoczyć na noc w wodzie, lub mleku, ugotować, smak przeceździć. Na 12 sztuk grzybów wziąć 80 deka obranych surowych kartofli, pokrajać w talarki, dwie cebule spore pokrajać cienko. Na dno nelsonki położyć łyżkę masła, rzędami układać kartofle, grzyby całe, cebulę, lekko solić i pieprzyć rząd każdy. Dwie szklanki śmietany zmieszać ze smakiem wygotowanym z grzybów, polać tem potrawę, aby dobrze objęło. Dusić na bardzo wolnym ogniu pod pokrywą, aż kartofle zmiękną. Podawać w temże samem naczyniu.

### **Jajecznicą z grzybami.**

Pół kilo grzybów prawdziwych lub maślaków pokrajać w paski, poddusić w maśle z cebulą, zaprawić łyżką mąki, szklanką śmietany, posolić popieprzyć, włożyć w nelsonkę lub płaski rondel. Pięć jaj rozbić ze szklanką mleka, osolić, wylać, nie mieszając, na grzyby i wstawić w dobrze gorący piec, aż się jaj zetną. Podawać natychmiast, aby jaja wodą nie podęszły.

## **Zrazy nelsonskie z pieczarek.**

Duże, zdrowe, świeże pieczarki udusić w łyżce masła, wyciskając na nie sok z cytryny całej. Dalej postępować, jak wyżej. W smaku są dużo jeszcze lepsze od zrazów z grzybów prawdziwych

## **Rydze z ryżem.**

Dwadzieścia deka ryżu ugotować na sypko, najlepiej dusząc go najpierw w maśle, jak do risotto. Kilo rydów oczyszczonych na sucho, aby nie traciły aromatu, usmażyć na rumiano w łyżce masła. Oddzielnie usmażyć pokrajaną w paski cebulę. W nelsonce, lub na półmisku, zmieszać ryż z rydzami i cebulą, osypać grubo ostrym serem i wstawić na kwadrans do pieca.

## **Nieobcinanie grzyw i ogonów u koni remontow.**

Hodowcy, mający na sprzedaż konie dla komisji remontowych, nie powinni obcinać ani grzyw, ani ogonów, gdyż komisje remontowe otrzymały polecenie płacenia o 100 zł. (sto złotych) mniej za konie remontowe z obciętemi grzywami i ogonami

**Kotlety z jaj.** Osiem jaj kurzych, lub też sześć kaczych czy indyczych, ugotować na twardo, ostudzić, oczyścić, usiekać. Łyżkę mąki zasmażyć na biało z łyżką masła rozprowadzić szklanką mleka. Z tym gęstym sosem zmieszać jaja siekane, do dać koperku, czy szczypiorku sporo, osolić, dwa jaj surowe, popieprzyć, dodać tyle tartej bułeczki, aby się masa trzymała, robić kotlety, maczać w jajku, utarzać w bułeczce. Usmażyć na rumiano w maśle. Okładać niemi szpinak, czy groszek, lub też podać z sosem śmietankowym, albo pomidorowym.

## **DZIAŁ GOSPODARCZY.**

### **Konkurs Publicystyczny Targów Wschodnich.**

Z okazji dziesięciolecia swej działalności, które przypada na rok bieżący, powzięły Targi Wschodnie zamiar ustanowienia nagród publicystycznych dla literatów i publicystów za najlepsze artykuły ogłoszone na temat zagadnień gospodarczych społecznych i kulturalnych, związanych z istotą i rozwojem tej instytucji. W myśl intencji kierownictwa Targów Wschodnich, konkurs ten daleki od wszelkich celów reklamowych, ma wyłącznie za zadanie przyczynić się do wszechstronnego wyświeślenia możliwości rozwojowych i walorów Targów Wschodnich na tle całokształtu naszego życia gospodarczego, jego warunków geograficznych i strukturalnych. Ogłaszając pierwszy ten w Polsce konkurs o charakterze specjalnie publicystycznym, a więc zasadniczo odmienny od konkursów literackich i artystycznych, kierownictwo Targów Wschodnich pragnie skierować uwagę powołanych piór na zjawiska inicjatywy gospodarczej, tak rzadko u nas poruszane, a przytem, z racji swego roku jubileuszowego, podkreślić wobec opinii publicznej stosunek ścisłej współpracy, łączący je od chwili ich powstania z prasą polską i dać w ten sposób wyraz swej głębokiej wdzięczności za poparcie, jakiego mu ona, w rozumieniu istotnych zadań i celów tej placówki, nigdy nie skąpiła, a któremu Targi Wschodnie w dużej mierze zawdzięczają swe moralne sukcesy i swą popularność. Warunki konkursu na nagrody publicystyczne będą w najbliższym czasie podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i w drodze indywidualnych zaproszeń.